

Artykuł pochodzi z archiwalnych zasobów firmy EKO-KONSULT sp. z o.o. 80-557 Gdańsk,  
ul. Narwicka 6.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Korzystanie za zgodą firmy EKO-KONSULT [biuro@ekokonsult.pl](mailto:biuro@ekokonsult.pl)



*Kwartalnik „Problemy Ocen Środowiskowych” wydawany cyklicznie w latach 1998 – 2012, przez EKO-KONSULT był jedynym wydawnictwem w Polsce, poświęconym wyłącznie ocenom środowiskowym planowanych inwestycji oraz strategicznym ocenom oddziaływania na środowisko. Dla praktyków OOS, ale również dla osób początkujących może nadal stanowić wartościowe źródło wiedzy np. w zakresie prezentowanych case study i przeglądu stosowanych metodyk - w tym kontekście znaczna część artykułów zachowuje sporo aktualności.*

---

Andrzej Kassenberg

**10 lat ocen oddziaływania na środowisko  
czyli od Okrągłego Stołu do dnia dzisiejszego  
Część I - lata 1989 - 1994**

## (garść wspomnień i refleksji)

*W dniu 9 maja 1990 roku miało miejsce pierwsze posiedzenie Komisji ds. Ocen Oddziaływania na Środowisko. Moment osobisty i historyczny. Oto bowiem ponad rok po podpisaniu Protokołu Podstolika Ekologicznego w ramach obrad Okrągłego Stołu i w sześć miesięcy po powołaniu pierwszego po II wojnie światowej niekomunistycznego rządu rozpoczyna działalność prawdziwie demokratyczna instytucja. Fakt papierowy staje się realny i w Polsce zaczyna tworzyć się nowoczesny system ocen oddziaływania na środowisko.*

Dzisiaj trudno sobie to wyobrazić, ale dla uczestnika Podstolika Ekologicznego, który miał wyjęte dziewięć tygodni z życia osobistego i zawodowego, to że zapis nr 17 w swojej początkowej części mówił: „**Wprowadzenie przez Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych prawnego obowiązku wykonywania ocen oddziaływania na środowisko (OOS), z wykorzystaniem zaleceń Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Obowiązek ten powinien dotyczyć zakładów projektowanych, będących w budowie i wszystkich istniejących, uciążliwych dla środowiska....**” zaowocował powstaniem takiej instytucji było wielkim przeżyciem. Komisja stała się dowodem na to, że coś się zmienia w ochronie środowiska, że tworzymy instytucje charakterystyczne dla społeczeństwa obywatelskiego. Sądzę także, że dla ówczesnego Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa dr. Bronisława Kamińskiego było to nie tylko ważne przedsięwzięcie, ale bardzo ryzykowne. Nie mająca żadnych doświadczeń administracja państwowa rozpoczynała współpracę z niezależnym, społecznym ciałem opiniotwórczym.

Pod koniec lat 80-tych system OOS w Polsce był w okresie bardzo początkowym. Na przełomie lat 70-tych i 80-tych w ramach współpracy z Programem Środowiskowym Narodów Zjednoczonych i Światową Organizacją Zdrowia prowadzone były prace nad możliwością zastosowania tych rozwiązań w naszym kraju. W tym czasie przeszkolono wiele osób, podjęto szereg studiów naukowych oraz zorganizowano spotkanie Starszych Doradców Środowiskowych Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Jednak oceny wymagane prawem były praktycznie jedynie ekspertyzami oddziaływania inwestycji na środowisko, a nie procesem z szerokim udziałem społeczeństwa zwanym OOS. W tym czasie w ministerstwie istniała Komisja składająca się głównie z urzędników oraz przedstawicieli resortowych instytutów, która dokonywała weryfikacji przedstawianych ocen. Ze względu na panujący ustrój nie mogło być mowy o udziale społecznym, ani o otwartości tego systemu. Ważnym było jednak to, że początek został zrobiony i pewna wiedza na ten

temat istniała w Polsce. Dopiero zmiany prawne<sup>1</sup> i powstanie Komisji ds. OOS w nowym ustroju stworzyło szansę na wprowadzanie systemu OOS jako narzędzia prewencji w ochronie środowiska.

Przeprowadzenie zapisu przez Podstolik Ekologiczny nie było trudne, dużo trudniejsze było przekonanie urzędników w ministerstwie, że może istnieć i jest potrzebna oraz użyteczna Komisja ds. Ocen Oddziaływania na Środowisko. Negocjacje trwały blisko sześć miesięcy. Przede wszystkim w ministerstwie obawiano się niezależności i otwartości działania Komisji. Poproszony o objęcie przewodniczenia tej Komisji postawiłem dość trudne warunki, a mianowicie:

- skład Komisji powołuje minister, ale na wniosek przewodniczącego,
- w skład Komisji nie będą wchodzić urzędnicy państwowi,
- Komisja będzie wydawać własny Biuletyn, w którym będą publikowane pełne jej stanowiska,
- rozpatrywanie poszczególnych ocen odbywać się będzie w postaci debat publicznych.

---

<sup>1</sup> Podstawy prawne ówczesnego systemu OOS wynikały przede wszystkim z: ustawy o planowaniu przestrzennym z dnia 12 lipca 1984r. z późniejszymi zmianami, ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980r. z późniejszymi zmianami, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1985r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji oraz z dwóch zarządzeń Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych: z 29 grudnia 1989r. w sprawie powołania Komisji ds. Ocen Oddziaływania na Środowisko i z dnia 23 kwietnia 1990r. w sprawie inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi oraz warunków jakim powinna odpowiadać sporządzona przez rzeczoznawcę ocena oddziaływania inwestycji i obiektów budowlanych na środowisko.

Najwięcej kontrowersji wzbudzał zarówno skład Komisji, jak i sposób jej powoływania. W pierwszej wersji przedstawiono mi propozycje składu członków Komisji w postaci zgłoszeń poszczególnych wojewódzkich wydziałów ochrony środowiska. Nie zadano sobie trudu określenia jakich ludzi i o jakich specjalnościach taka Komisja może potrzebować. W przedłożonej propozycji dominowali inżynierowie ds. gospodarki wodnej a przyrodników było jak na lekarstwo. Po wielu negocjacjach ostatnim spornym punktem było nieuwzględnianie w składzie Komisji pracowników administracji państwowej. Wychodziłem bowiem z założenia, że urzędnicy państwowi i tak w ramach swoich obowiązków muszą zapoznawać się z ocenami i przygotowywać o nich opinie, a przecież w Komisji chodzi o wypracowanie niezależnego od administracji państwowej stanowiska. Udział urzędników, zwłaszcza przy ich znacznej liczbie, mógł moim zdaniem wpływać na niezależność opinii, co wynikało z doświadczeń poprzedniego ustroju. W drodze negocjacji ustalono, że liczba pracowników ministerstwa w Komisji wynosić będzie sześć osób na 76 członków tzn. dyrektorzy departamentów merytorycznych i sekretarz Komisji.

Po formalnym powołaniu na przewodniczącego Komisji przedłożyłem Ministrowi projekt jej składu kierując się następującymi przesłankami:

- do Komisji zapraszam ludzi „głodnych” sukcesu, a nie utytułowane osoby będące członkami wielu rad i gremiów, a w praktyce nie mające czasu na rzeczywistą w nich pracę,
- musi istnieć prawidłowa proporcja między ludźmi z Warszawy, a mieszkającymi poza nią (w Komisji znalazło się prawie 60% osób z poza Warszawy nie biorąc pod uwagę przedstawicieli Ministerstwa),
- podzieliłem zakres ocen na 18 specjalności i w zależności od przewidywanego natężenia prac w danej specjalności, w niektórych z nich widziałem nawet sześć osób (np. gospodarka wodno-ściekowa), a w innych tylko jedną osobę (np. promieniowanie jonizujące)<sup>2</sup>. Bardzo pomocnymi w sformułowaniu składu Komisji byli moi koledzy z Polskiego Klubu Ekologicznego (PKE) z całej Polski,
- zaprosiłem przedstawicieli dwóch ogólnopolskich organizacji ekologicznych jako stałych członków Komisji tzn. PKE i Ligi Ochrony Przyrody.

Przedłożony projekt składu Komisji został w pełni zaakceptowany przez Ministra.

Do zadań tej nowej instytucji należało wyrażanie opinii o:

- wnioskach o uzgodnienie wskazań lokalizacyjnych wpływających do Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a wymagających z nim uzgodnienia tzn. takich przedsięwzięć, które mogły szczególnie szkodliwie oddziaływać na środowisko przyrodnicze i racjonalną gospodarkę zasobami przyrody,
- ocenach oddziaływania na środowisko obiektów istniejących, jeżeli Minister o taką opinię się zwrócił,
- opracowaniach studialnych w zakresie OOS,
- OOS dotyczących rozwiązań projektowych.

Ponadto do zadań Komisji ds. OOS należało publikowanie informacji i materiałów upowszechniających metodykę i wiedzę na temat ocen oddziaływania na środowisko oraz inspirowanie szkoleń w tym zakresie.

Zorganizowanie prac Komisji narażało wiele trudności wynikających przede wszystkim z braku doświadczenia w tworzeniu takich ciał<sup>3</sup>. W trakcie początkowej działalności Komisji tj. kadencji 1990 - 1994, wypracowano następującą procedurę postępowania:

1. Sekretariat Komisji w ramach prac wstępnych rozpatrywał, czy dana ocena spełnia podstawowe wymogi formalne i po ewentualnym uzupełnieniu przygotowywał kartę informacyjną<sup>4</sup>.
2. Prezydium Komisji<sup>5</sup> zapoznawało się wstępnie z przedkładaną przez Ministra oceną i ustalało skład zespołu do rozpatrywania danej sprawy oraz koreferentów. Zgodnie z regulaminem Komisji do rozpatrywania poszczególnych spraw powoływano, w zależności

---

<sup>2</sup> Wyróżniono następujące specjalności: w ramach ochrony atmosfery: zagadnienia klimatyczne (3 osoby), zanieczyszczenie powietrza (bez spalin samochodowych - 5), spaliny samochodowe (2), w ramach ochrony hydrosfery: gospodarka wodna (zasoby i ścieki - 6), wody podziemne (3), wody morskie (2), w zakresie ochrony litosfery: rzeźba terenu (1), geologia i kopaliny (3), gleby (2), odpady przemysłowe (3) i odpady komunalne (1), w zakresie ochrony biosfery: ekosystemy wodne (2), ekosystemy leśne (2), ekosystemy łąkowe (1), ekosystemy zurbanizowane (2) i w zakresie zagospodarowania przestrzennego: rolnictwo i jego produkty (2), gospodarka leśna (1), zagospodarowanie miast (2), zagospodarowanie terenów wiejskich (1), melioracje (1), infrastruktura techniczna (2), zagospodarowanie turystyczne (2), obszary chronione (2), w zakresie ochrony przed hałasem i promieniowaniem: hałas i wibracje (2), promieniowanie niejonizujące (1) i promieniowanie jonizujące (1) w zakresie zagadnień społeczno-ekonomicznych: zagadnienia zdrowotne (2), zagadnienia społeczne (2), zagadnienia prawne (2), zagadnienia ekonomiczne (2), zagadnienia kulturowo-krajobrazowe (2). Ponadto w skład Komisji wchodziło czterech przedstawicieli ruchu ekologicznego, sześciu Ministra OŚiZN oraz przewodniczący.

<sup>3</sup> Pragnę podkreślić jako przewodniczący Komisji w latach 1990-1994, ogromne zaangażowanie jej wszystkich członków, którzy bez dodatkowego wynagrodzenia, bardzo chętnie i ofiarnie, nie tylko uczestniczyli w poszczególnych spotkaniach Komisji, ale także wnikliwie zapoznawali się z materiałami roboczymi często poświęcając swój czas prywatny. W szczególność byłem pełen podziwu dla osób z poza Warszawy, które wyjeżdżały wczesnym ranem ze swoich miast, a powracali późnym wieczorem, aby uczestniczyć w pracach Komisji. Dwie osoby pragnę jednak wyróżnić szczególnie, gdyż ich praca miała znaczący wpływ z jednej strony na sprawne funkcjonowanie Komisji, a drugiej na otwartość procesu i upowszechnianie OOS w Polsce. Pierwszą z nich jest pani mgr inż. Bogusława Kram, sekretarz Komisji, a drugą dr Andrzej Tyszecki wiceprzewodniczący Komisji, ale przede wszystkim odpowiedzialny za wydawanie Biuletynu Komisji ds. OOS.

<sup>4</sup> Syntetyczna informacja zawierała: nazwę inwestycji, inwestora, wykonawcę oceny, przedkładającego wniosek, charakterystykę obiektu oraz krótki opis przewidywanego oddziaływania na środowisko.

od złożoności rozpatrywanego przedsięwzięcia, 15 - 25-osobowe zespoły z złożone jej członków.

3. Karta informacyjna wysłana była do wszystkich członków Komisji tak, że w posiedzeniu mogli w roli pełnoprawnego członka brać udział wszyscy inni, niż wyznaczeni przez Prezydium członkowie Komisji.
4. Równolegle dokument oceny podlegał opiniowaniu przez merytoryczne departamenty Ministerstwa. Wstępne opinie były udostępniane na spotkaniu Komisji.
5. Organizowano otwarte spotkanie Komisji celem przygotowania opinii dla Ministra. W spotkaniu poza członkami Komisji brali udział przedstawiciele inwestora, wykonawcy oceny, władz terenowych, lokalnej prasy i organizacji ekologicznych oraz koreferenci. Praktycznie każdy mógł wziąć udział w spotkaniu. Każde spotkanie przebiegało według następującego harmonogramu:
  - krótkie prezentacje: inwestycji, oceny i koreferatu do niej,
  - po serii pytań wyjaśniających odbywała się debata publiczna, w której każdy uczestnik mógł zabrać głos,
  - na zakończenie debaty inwestor i wykonawca oceny mieli możliwość ustosunkowania się do jej wyników,
  - na wniosek prowadzącego spotkanie członkowie Komisji publicznie i jawnie głosowali nad tym, czy dana ocena zawiera wystarczające i wiarygodne informacje do tego aby Minister mógł uzgodnić lub nie uzgodnić dany wniosek. Oprócz generalnego stwierdzenia członkowie Komisji formułowali wiele zaleceń i wniosków, które potem zostały wprowadzone do stanowiska Komisji w danej sprawie. Po spotkaniu Sekretariat Komisji przygotowywał kartę dokumentacyjną o zajętych przez Komisję stanowisku oraz osobach biorących udział w debacie.
6. Przyjęte stanowisko Komisji było następnie przekazywane Ministrowi.

Bardzo ważnymi elementami funkcjonowania Komisji były: Biuletyn Komisji ds. OOS oraz organizowane dwa razy do roku spotkania całej Komisji w celu wymiany doświadczeń. Po każdym takim spotkaniu odbywała się konferencja prasowa. Szczególną rolę pełnił w owym czasie Biuletyn, w którym publikowano zarówno karty informacyjne, jak i dokumentacyjne wraz z podaniem jakie stanowisko w danej sprawie zajął Minister. Ponadto w Biuletynie ukazywały się artykuły fachowe popularyzujące wiedzę na temat wykonywania ocen i związanych z nimi procedur. Biuletyn stał się ważnym czasopismem na rynku wydawnictw ochrony środowiska. Do końca 1994 roku ukazało się 16 numerów oraz dwa specjalne numery w języku angielskim.

---

<sup>5</sup> Prezydium pracowało w składzie: przewodniczący, dwaj wiceprzewodniczący i sekretarz.

W kadencji 1990-1994 odbyło się blisko 30 spotkań Komisji ds. OOS, w trakcie których rozpatrywano poszczególne sprawy, z tego Komisja zajęła stanowisko w 24 sprawach (niektóre wnioski były rozpatrywane dwukrotnie). Zaopiniowano pozytywnie 16 ocen, a negatywnie 8. Warto podkreślić jest to, że zarówno stanowiska, jak i szczegółowe zalecenia formułowane na spotkaniach były w pełni uwzględniane w późniejszych stanowiskach Ministra. Łącznie w spotkaniach wzięło udział blisko 1 000 osób z czego zaproszeni goście stanowili 55%. Średnio w każdym spotkaniu brało udział około 16 osób ze strony Komisji<sup>6</sup>. W spotkaniach, poza wyznaczonymi ze składu Komisji osobami ze strony pozarządowych organizacji ekologicznych, wzięło udział ponad 20 przedstawicieli ruchów ekologicznych, a także blisko 100 osób z samorządów lokalnych i około 10 przedstawicieli prasy (poza ww. konferencjami prasowymi). W jednym ze spotkań uczestniczyło trzech posłów R.P.

Funkcjonowanie Komisji ds. OOS zaczęło wyznaczać nową jakość w systemie ochrony środowiska w Polsce. Polegała ona przede wszystkim na otwartości procesu i dominacji czynników merytorycznych i formalno-prawnych nad innymi. Oto kilka przykładów potwierdzających tę tezę:

- Wielokrotnie dawało się zauważyć dość dużą arogancję ze strony inwestorów, którzy traktowali posiedzenia Komisji jako zło konieczne, które i tak nie ma wpływu na - ich zdaniem - z góry przesądzony wynik. Dochodziło do zabawnych scen takich jak duża wylewność ze strony inwestora w stosunku do prowadzącego na początku spotkania przy kompletnym jego zignorowaniu na zakończeniu spotkania, gdy wynik był negatywny dla inwestora.
- Zdarzało się często, że nie brano pod uwagę ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uznając, że nie ma on mocy obowiązującej jeżeli inwestor uzyskał zgodę lokalnych władz bez zmiany planu. W jednym, skrajnym przypadku okazało się, że wójt gminy obecny na spotkaniu „zapomniał” co było w planie miejscowym; dopiero obawa przed koniecznością poniesienia kosztów ponownego zorganizowania spotkania Komisji „odświeżyła” mu pamięć. Okazało się bowiem, że w planie zatwierdzonym rok wcześniej teren ten przeznaczony jest na produkcję rolną, a nie pod działalność przemysłową.
- Innym interesującym faktem było zrezygnowanie przez inwestora z debaty publicznej, gdy okazało się, że koreferent wykazał rażące braki w ocenie. Obawa przed kompromitacją okazała się prawdopodobnie większa niż chęć inwestowania w

---

<sup>6</sup> Spotkanie Komisji mogło się odbyć przy obecności ponad połowy składu wyznaczonego do danej sprawy przez Prezydium.

dyskusyjne przedsięwzięcie. Radość organizacji społecznych występujących przeciwko inwestycji była entuzjastyczna.

- Dość często zdarzało się, że władze i społeczności lokalne nie były informowane o zamiarze inwestowania w ich miejscowości oraz dowiadywały się o tym poprzez zaproszenie na posiedzenie Komisji. Dziś ten fakt nie może mieć miejsca, gdyż w 1995 roku weszły w życie nowe przepisy dotyczące procesu lokalizacyjnego i decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu podejmowana jest na szczeblu lokalnym (z wyjątkiem budowy autostrad).
- Czasami dawało się zaobserwować, że przedstawiciele społeczności oraz władz lokalnych, jak i pozarządowych organizacji ekologicznych, przyjeżdżali na spotkania z przeświadczeniem, że ci z Warszawy, z Komisji, to są powiązani z inwestorem i właściwie nic nie można już zrobić. Gdy jednak w trakcie posiedzenia orientowali się, że członkowie Komisji wszystkich traktują równo, że są częścią procesu i wynik jest do końca nieznany oraz, że jest on prezentowany bezpośrednio na spotkaniu, publicznie, a nie w zaciszu gabinetów ministerialnych, to nawet, gdy Komisja wyrażała pozytywną opinię, często wbrew ich początkowym sądom, to dziękowali na zakończenie za możliwość uczestniczenia w spotkaniu.

Jednym z najbardziej interesujących doświadczeń, i to także osobistych, w latach 1990-1994, dotyczących funkcjonowania Komisji było zderzenie praktyki inwestycyjnej dnia codziennego z górnolotnymi wyobrażeniami o nowoczesnej ochronie środowiska. Rzeczywistość okazała się brutalna i powszechne rozumienie zagadnień ochrony środowiska zdecydowanie odbiegało *in minus* od tego, czego byśmy oczekiwali. Oto trzy przykłady:

- Kierownik wydziału ochrony środowiska w dużym zakładzie starał się wmówić członkom Komisji, że jeżeli do rzeki o III klasie czystości zrzuca się ścieki o II klasie czystości to jakość wody w rzece się poprawia.
- Naukowcy z czołowego ośrodka naukowego w kraju, przy przygotowaniu oceny dla inwestycji liniowej przebiegającej przez cały kraj zapomnieli skonfrontować jej przebieg z obszarami chronionymi.
- Inwestor z dużego zakładu chemicznego przewidywanego do likwidacji, zamierzający wybudować nowy obiekt nie widział celowości w wykorzystaniu istniejącej infrastruktury przemysłowej starego zakładu i chciał zająć ponad 100 ha „dziewiczego” terenu. Dopiero po odrzuceniu oceny i ponownym jej przedłożeniu zdecydował się na poszukanie rozwiązania nie powodującego zajęcia nowego obszaru.



W latach 1990-1994, kiedy nasz kraj zaczął powoli zdobywać nowe doświadczenia w zakresie wykonywania ocen, wykonano według szacunków przeprowadzonych przez Instytut na rzecz Ekorozwoju<sup>7</sup> oceny oddziaływania na środowisko dla 2 700 - 4 400 inwestycji z tego 200 - 400 dla inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi. Sądzić więc należy, że Komisja ds. OOS zajęła się około 10% przypadków z grupy inwestycji szczególnie szkodliwych. Według wyżej wymienionych szacunków tylko 7% ocen uznano za w pełni profesjonalne, a ponad 1/3 za wyjątkowo słabe lub niezadowolające. Jednocześnie stwierdzono, że na 25 zagadnień zawartych w opracowaniach typu OOS, które oceniano, żadnego z nich nie uznano za poruszone w stopniu bardzo dobrym. Jedynie dwa uznano, że kwalifikują się na stopień dobry tzn. budowa geologiczna i zanieczyszczenie powietrza, ale bez spalin samochodowych. Natomiast aż 14 mieściło się w kategoriach: słabo, zdecydowanie słabo i bardzo źle. W szczególności dotyczyło to problematyki świata ożywionego, spraw zdrowotnych i zagadnień kulturowo-społecznych. Widać z tych liczb, że początki były dość trudne.

Początkowy okres rozwoju systemu OOS obfitował także w wiele rodzajów szkoleń, które prowadzone były zarówno w kraju, jak i za granicą. Szkolenia te były prowadzone zarówno przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, jak i Politechnikę Warszawską, czy też Centrum Edukacji „Zarządzania Ochroną Środowiska” założone przez Politechnikę Warszawską, Instytut na rzecz Ekorozwoju i Fundację na rzecz Rozwoju Demokracji Lokalnej. Szczególną pomoc w organizowaniu tych szkoleń uzyskała Polska ze strony Wielkiej Brytanii, USA i Włoch.

W dniu 25 lutego 1991 roku w Espoo (Finlandia) Polska podpisała *Konwencję o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym*. Od tego momentu zostaliśmy zobowiązani do podjęcia przygotowań nie tylko do ratyfikacji tej konwencji, ale także do stworzenia procedury zarówno w sytuacji kiedy bylibyśmy krajem pochodzenia czy też krajem narażenia. Z inicjatywy Komisji ds. OOS podjęto wstępne prace nad tymi zagadnieniami.

Podsumowując prace Komisji w latach 1989-1994 można pokusić się o kilka konkluzji dotyczących wdrażania w Polsce nowoczesnego systemu OOS. I tak:

1. Stworzenie nowych podstaw prawnych w 1990 roku oraz powstanie niezależnej i działającej w sposób publicznie otwartej Komisji ds. OOS było pierwszym krokiem na drodze do tworzenia tego systemu. Wydawać by się mogło, że fakt powstania Komisji

---

<sup>7</sup> Wójcik B., Kassenberg A. „Kontrola jakości w procedurze OOS”, Biuletyn Komisji ds. OOS nr 22 październik 1997 r.

jest zwyczajny, ale tak nie było. Jej powstanie miało symboliczne znaczenie oderwania się od totalitarnego systemu sprawowania władzy na rzecz państwa demokratycznego i upodmiotowienia społeczeństwa.

2. Mimo dokonania tego kroku system ocen w Polsce nie był traktowany jako proces, a w dużym stopniu jako raport. Zarówno bowiem kwalifikacja inwestycji do objęcia procesem OOS, jak i ustalanie zakresu oceny były formalne, ustalone w oparciu o właściwe w tym względzie rozporządzenia, a nie w postaci debaty publicznej i rozstrzygnięcia odpowiedniego organu władzy. W procesie OOS nie występował w Polsce obowiązek wykonywania analiz porealizacyjnych (np. dla inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi) w powiązaniu z przeglądami ekologicznymi. Te istotne braki powodowały, że przyjęte w Polsce rozwiązania formalno-prawne w zakresie OOS nie odpowiadały przepisom Unii Europejskiej.
3. Włączenie społeczeństwa w procedurę OOS rozpoczęte powstaniem Komisji ds. OOS pozostawiło nadal wiele do życzenia, gdyż praktycznie poza ocenami przedkładanymi Komisji inne w bardzo ograniczonym stopniu podlegały sformalizowanej opinii ze strony organizacji społecznych. Jedynie w województwie płockim powstała i działała Wojewódzka Komisja ds. OOS. W innych województwach podobne próby powołania komisji nie przyniosły sukcesu.
4. W związku z tym, że jednym z najłabiej uwzględnianych w ocenach zagadnieniem był wpływ inwestycji na świat ożywiony, warto rozważyć, czy nie należałoby zobowiązać do wykonywania obok wariantów podstawowego przedsięwzięcia i tzw. opcji zero, także wariantu ekologicznego jako punkt odniesienia. Wartością obligatoryjnego wprowadzenia takiego rozwiązania byłoby „zmuszenie” do współpracy wykonawców ocen z przyrodnikami, a tych ostatnich do doskonalenia warsztatu tak, aby pełnić użyteczną rolę przy ich wykonywaniu.
5. Często brak było informacji w ocenie o przeznaczeniu terenu w ramach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Było to poważne niedopatrzenie, gdyż w przypadku niezgodności z nim strony uczestniczące w postępowaniu lokalizacyjnym mogą zablokować realizację takiej inwestycji powołując się na przepis, że decyzja lokalizacyjna niezgodna z planem jest nieważna. Wydaje się zasadnym wprowadzenie obowiązku przedstawiania w ocenie wyciągu tekstowego i kartograficznego z dokumentu aktualnego planu.
6. W rozpatrywanych przez Komisję ds. OOS ocenach, a prawdopodobnie w pozostałych, całkowicie pomijano sytuacje awaryjne, które mogą się zdarzyć w trakcie funkcjonowania przedsięwzięcia. Mimo zapisu prawnego obowiązku uwzględniania przy analizowaniu

wpływu danej inwestycji na środowisko sytuacji awaryjnych warsztat wykonawców ocen w tym względzie był wyjątkowo słaby.

7. Mimo rozwijania w Polsce systemu monitoringu państwowego nadal nie pokrywał on w zadawalającym stopniu naszego kraju i na wielu obszarach sieć oraz zakres był niewystarczający do przedstawienia ewentualnych, zachodzących zmian w środowisku. Dlatego w ramach ocen należałoby w znacznie szerszym stopniu postulować tworzenie uzupełniających elementów tego monitoringu zarówno przed podjęciem realizacji ocenianej inwestycji, jak i w trakcie jej funkcjonowania. Jednocześnie brak było ośrodka gromadzącego informacje o tym, gdzie właściwe dane dotyczące środowiska można by znaleźć.
8. Większość ocen to bardzo obszerny materiał tekstowy. Niestety w znacznej części zarówno układ, jak i treść, nie były zgodne z ustaleniami co do zakresu oceny ani nie dotyczyły bezpośrednio oddziaływania danej inwestycji na środowisko. Bardzo często zdarzało się, że były to albo kserokopie aktów prawnych albo informacje o podobnych inwestycjach zagranicą, albo nieuzasadnione powtórzenia. Takie podejście w zasadniczy sposób utrudnia korzystanie z materiału oceny w procesie lokalizacyjnym. Dlatego wydaje się uzasadnionym formalne zalecenie co do ilości stron jaką ma mieć ocena i ustalenie struktury oceny. Według przepisów amerykańskiej agencji ochrony środowiska ocena nie może liczyć więcej niż 100 stron, a tylko w uzasadnionych złożonością problemu przypadkach 250 stron.
9. Mimo podpisania przez Polskę w 1991 roku *Konwencji o Ocenach Oddziaływania na Środowisko w Kontekście Transgranicznym* nie wypracowano żadnych formalnych procedur postępowania w sytuacji inwestycji mogącej mieć oddziaływanie transgraniczne. Było to dla nas niekorzystne, choć pierwsze próby zostały podjęte we współpracy z Niemcami i EKG ONZ.
10. Rozwój systemu OOS w Polsce, wielość ocen i instytucji się nimi zajmujących, aktów prawnych - w tym bezpośrednio lub pośrednio związanych, szkoleń i opracowań, stworzyło potrzebę uruchomienia ośrodka informacji o OOS wykonanych w Polsce. Niestety tak się nie stało.

Wszystkie powyższe zagadnienia oraz wiele innych, szczegółowych, prowadzi do konkluzji o konieczności wydania odrębnego aktu prawnego regulującego system OOS w Polsce.

**Dr Andrzej Kassenberg,**  
Instytut na rzecz Ekorozwoju,  
Warszawa